



Sygnalizator S-1 skrzyżowanie al. NMP i ul. Nowowiejskiego w Częstochowie - brak wyjaśnień na komendzie, zbytec petenta

do:
ruch-drogowy
30-12-2015 00:50
DW:
gabinet-kwp
Ukryj szczegóły
Od:

Do: ruch-drogowy@ka.policja.gov.pl

DW: gabinet-kwp@ka.policja.gov.pl

P. Gutwica P. Ucie

Proszę przelać uwzględnienie jako strona pismo
zawieszające elementy skargi do Komendanta
Miejskiego Policji w Ci. wie z powołaniem internetowym.
Proszę również o zwrócenie uwagi na problem i przedłożenie
Sławnego odwołanie sygnalizator i ze zgodzeniem z aktualnymi
organizacji ruchu ulicami do M. O. 2016. Przed ułożeniem

Szanowni Państwo,

Ponieważ będąc bezpośrednio na Komendzie Miejskiej w Częstochowie, nie uzyskałam w rozmowie odpowiedzi o zasadność ustawienia sygnalizatora S-1 w miejscu tuż przed przejściem dla pieszych, będącego niewidocznym w 100% w każdej potencjalnej sytuacji dla kierujących skręcających w prawo z jezdni strefy ruchu alei NMP w ulicę Nowowiejskiego, a wręcz postawa policjanta, podobno z-pcy kierownika sekcji Ruchu Drogowego KMCz wskazywała na szeroko posuniętą niechęć do rozpatrzenia/przyjrzenia się problemowi poruszania się na tym skrzyżowaniu dla kierujących (nikt przecież nie będzie brał pod uwagę sugestii jakiejś tam baby, nieprawdaż?), to zwracam się z prośbą, jednocześnie petycją i pisemne uzasadnienie, a w tym wyjaśnienie kwestii prawidłowego poruszania się na tym skrzyżowaniu.

Opis skrzyżowania aleja NMP/ulica Nowowiejskiego:

Przy wyjeździe ze strefy zamieszkania, stosuje się znak D-41 „koniec strefy zamieszkania” Kierowca pojazdu, wyjeżdżający z tej strefy, włącza się do ruchu. Jest on obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa wszystkim uczestnikom ruchu – przejeżdża ostatni. Takie miejsce ma u końca odcinka alei NMP 3 w Częstochowie tuż przed Placem Biegańskiego. Szczególna ostrożność to przede wszystkim wymuszona na kierowcy uwaga skupiona na potencjalnych pieszych jeszcze będących w strefie zamieszkania a przechodzący przez jezdnię tuż przed końcem odcinka drogi, tuż przed znakiem D-41 i znakiem nakazu jazdy w prawo C-2. Uwaga skupiona na przechodniach to jedna rzecz, a to ruch pojazdów od strony ulicy Dąbrowskiego na dwóch pasach w jednym kierunku prosto w ulicę Nowowiejskiego. Skręcając w prawo, jak przy każdym tego typu manewrze, kierujący zbliżając się do krawędzi ulicy z której wyjeżdża, będącej styczną do ulicy do której chce się włączyć, na którą wykonując manewr skrętu w prawo, chce wjechać, upewnia się iż na pasach ulicy do włączenia nie nadjeżdżają żadne samochody, że pasy są wolne, następnie dopełnia manewr skrętu i zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych. Przepuszcza pieszych i w normalnej sytuacji, kontynuuje jazdę po tym jak piesi opuszczają przejście w tym miejscu tylko gdy mają światło zielone, co widać stojąc przed przejściem. Jak ma zachować się kierowca, gdy tuż przed przejściem dla pieszych stoi sygnalizator S-1 dla nadjeżdżających na wprost z ulicy Dąbrowskiego-Nowowiejskiego. Zbliżając się do końca alei NMP sygnalizator umyka uwadze kierującego pojazdem - emitowane światła przez sygnalizatory powinny być widoczne z odpowiedniej odległości, aby kierujący mógł wykonać stosowny manewr, np. zwolnić, zatrzymać pojazd, albo jechać itp. Sygnalizator wyposażony w daszki/osłonki jest ustawiony bokiem do nadjeżdżających z alei NMP, emitowane światła biegnie wzdłuż ulicy Nowowiejskiego, jest ukierunkowane na pojazdy i kierujących nadjeżdżających z ulicy Dąbrowskiego i jadących na wprost ulicą Nowowiejskiego. Sygnalizator jest ustawiony wysoko, powtórzenie po lewej stronie jest praktycznie widoczne, gdyby kierujący jechał środkiem alei i stamtąd wykonywał manewr skrętu w prawo, wtedy znalazłby się w odpowiedniej odległości, by dostrzec światło przed tym przejściem dla pieszych. Jadąc od strony alei, normalnie, to czy tam, mówiąc potocznie, świeci się światło można tylko dostrzec jeśli kierujący nie skupia się uwagi na stronie lewej drogi, albo trzeba wiedzieć, że tam coś takiego postavili. Ten sygnalizator nie ma znaczenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wcześniej na tym odcinku, między stronami alei mamy inne 2 pary sygnalizatorów dla nadjeżdżających z ulicy Dąbrowskiego: pierwsze na wysokości KFC, za nimi skręt w prawo w aleję w kierunku Jasnej Góry, za skrętem jadący na wprost znowu mają światła, które mają zatrzymać ruch dla idących przez pasy w środkowej części pasaży alei. Skręcić w prawo można gdy:

- a) nikt nie jedzie z lewej, bo stoją na czerwonym, ale i tak trzeba się zatrzymać, bo wtedy piesi mają zielone
- b) jadą samochody, trzeba poczekać, aż się zrobi luka, piesi mają czerwone.

Pytanie 1: po co jest ten sygnalizator?

Pytanie drugie 2: jaka podstawa prawna zezwala na umieszczenie w tym miejscu tego sygnalizatora, czy policja nie dba o prawidłowe oznaczenia dróg, nie kontroluje prac Miejskiego Zarządu Dróg i tym samym zezwala na dowolność w umieszczaniu znaków drogowych i sygnalizatorów w przestrzeni ruchu drogowego?

Pytanie 3: jak powinien zachować się kierujący skręcający w prawo z al. NMP w ulicę Nowowiejskiego - kiedy tamie przepisy ruchu drogowego?

Pytanie 4: dlaczego nie ma takich sygnalizatorów S-1 trójkolorowych przed przejściem dla pieszych w innych miejscach, a w zasadzie wszystkich gdzie jest wymagane kierowanie ruchem za pomocą sygnalizacji świetlnej?

Pytanie 5: dlaczego analogiczną sytuację po drugiej stronie Placu Biegańskiego z 2012 roku

http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,84749,11173984,Nikt_nie_lubi_swiatel_na_placu_Bieganskiego_WIDEO.html zmieniono po czasie na sytuację http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,84749,11393083,Pl_Bieganskiego_zdjeli_sygnalizator_zmienia_strzalke.html#TRnelSST?

Z pozowaniem,

